Rok IV. Sobota dnia 23 Września 1922 roku. № 215.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Okazuje się, że nie wszyscy jeszcze są wpisani na listy wyborcze.

Polacy i Polki!

Niech każdy spieszy do swego obwodowego biura wyborczego sprawdzić czy nie brak na liście wyborców jego nazwiska.

Szerzą się groźne w Polsce obce i wrogie wpływy nie powinien zatem przepaść **ani jeden szczerze polski głos!**

Pamiętajcie, że głos tego, który został pominięty a dziś się o swoje prawa nie upomni, **przepadnie w dzień wyborów.**

Niech więc każdy spełni swój obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny!

DO CZEGO WZYWA Narodowa Organizacja Kobiet w Częstochowie.

Ostatni termin sprawdzania upływa we czwartek dn. 28 września.

Adresy biur komisji obwodowych są do przejrzenia w sklepie p. f. **„Janina" p. J. Białkowskiej II Aleja 37 i u p. Rylskiej III Aleja 62 II-gie piętro.**

Lista państwowa Jedności Narodowej.

WARSZAWA, 22.9 tel. wł.— Wczoraj i dziś obradował centralny komitet wyborczy bloku narodowego t. zw. Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

W ciągu najbliższych dni przedstawi on głównemu komisarzowi wyborczemu listę państwową bloku.

Jak się dowiadujemy, pierwsze miejsce na liście państwowej do Sejmu zajmują następujący kandydaci:

1) W. Korfanty, 2) Grabski Stanisław 3) Chądzyński Józef, 4 Dubanowicz, 5) poseł Zofia Balicka, 6) Władysław Kucharzewski, b. minister, 7) Michalski, b. minister, 8) Pluciński Leon, komisarz gdański, 9) Szebeko Ignacy, 10) poseł Kowalewski, 11) poseł Andrzej Wierzbicki, 12) poseł Sejda Zygmunt, 13) Stanisław Gejsztor, 14) Gerlicz Wiesław, 15) Fr. Gąsiorowski, 16) dr. Załuska Jan, 17) Gościcki Jerzy, 18) Rudnicki Jan, 19) inż. Sykała, 20) prof. Trepka, 21) red. Brzostowski, 22) dr. Michejda Wł., 23) red. Wierczak Karol, 24) red. Kozicki Stanisław, 25) Hudakowski Kazimierz, 26) red. H. lskса Karol, 27) ks. Kubik Aleksander, 28) red. Zwierzyński Aleksander i 29) Kosłowski Medard wójt z Zakopanego.

Minister skarbu rezygnuje ze stabilizacji marki polskiej.

WARSZAWA, 22.9 (tel. wł.) Exposé finansowe ministra Jastrzębskiego, wygłoszone w Sejmie **wywołało wrażenie fatalne.** O ile krytyka obecnego położenia skarbu była dobrą, choć bardzo łatwą, o tyle program na przyszłość p. Jastrzębskiego **wywołał zdumienie.**

P. Jastrzębski ni mniej ni więcej tylko rezygnuje z dotychczasowych usiłowań wszystkich swych poprzedników, a przedewszystkiem ministra Michalskiego, zmierzających do stabilizacji marki polskiej. Uważa on, że jest to sprawa beznadziejna, wobec tego wysiłki swe zamierza skierować tylko do podniesienia kursu przyszłego złotego polskiego.

Wielkie wrażenia wywołał ustęp przemówienia p. Jastrzębskiego **o konieczności naruszenia naszego zapasu złota,** w przeciwieństwie do tego, co czynią ze swymi zapasami inne państwa.

Expose swoje wygłosił p. Jastrzębski głosem cichym, tak niewyraźnym, że połowa posłów nic nie słyszała i zniecierpliwiona opuściła salę. Minister Jastrzębski zeszedł z trybuny wśród przygnębiającego milczenia całego Sejmu.

Wiadomości polityczne.

Położenie międzynarodowe.

Agencja Reutera, a więc w tym wypadku źródło ze stanowiska angielskiego niepodejrzane, donosi z Bombaju pod datą 17 września, że mahometanie w Indjach Wschodnich obchodzili zwycięstwo Kemalistów uroczyście. Dzień 17 września uznano za dzień modlitw dziękczynnych dla Wszechmocnego. Domy, należące do mahometach, były obficie przyozdobione flagami. Przez ulice szły pochody niosące sztandary tureckie i wznoszące okrzyki na cześć Kemala paszy. Wieczorem puszczano ognie sztuczne. Meczety były przepełnione wiernym. A dodać trzeba, że w Indjach Przedgangesowych na 302 miljony ludności jest przeszło 66 miljonów mahometan. Tworzą oni najdzielniejszą część ludności. P. Lloyd George nie przysłużył się Anglji.

Jaką ma być nowa waluta w Gdańsku.

Angielska, bo najbardziej zaszkodzi Polsce. Oto życzenie hakatystów gdańskich.

GDAŃSK. „Danziger Zeitung" ogłasza w dzisiejszym numerze obszerny artykuł, nadesłany redakcji z kół kupieckich, a oświadczający się za wprowadzeniem w Gdańsku waluty angielskiej. Autor artykułu wykazuje ujemne dla Gdańska skutki waluty niemieckiej, poczem zaznacza, że niepomyślne objawy, któreby towarzyły wprowadzeniu nowej waluty w Gdańsku, zniklyby bardzo rychło. Dla w. m. Gdańska wprowadzenie nowej waluty miałoby wielką korzyść. Wskutek ostatniego rozstrzygnięcia wysokiego komisarza, Gdańsk może osiągnąć pożyczkę za

graniczną, czy to państwową, czy gminną tylko za zgodą Polski; po wprowadzeniu nowej waluty ta kuratela Polski musiałaby ustać. Dla Gdańska, oświadcza dalej autor, najodpowiedniejszą byłaby waluta angielska, gdyż Anglja, któraby była dla Gdańska podstawą gospodarczą, jest bliżej położona od Ameryki.

Byle tylko ominąć Polskę.

GDAŃSK. Tutejsze dzienniki donoszą z Moskwy: do rady komisarzy ludowych wpłynął projekt zaprowadzenia bezpośredniej niemiecko-rosyjskiej komunikacji kolejowej przez państwa bałtyckie. Projekt ten opracowany został w marcu przez przedstawicieli Niemiec, Rosji, Łotwy i Litwy. W czerwcu projekt powyższy uzupełniono przy udziale przedstawicieli Estonji, Projekt ma na celu wprowadzenie w życie niemiecko-rosyjskiego ruchu tranzytowego przez Łotwę, Litwę i Estonję.

Terytorjalna całość państw Ligi Narodów.

Na odbytem posiedzeniu komisja prawno-konstytucyjna odesłała do następnego Zgromadzenia ogólnego sprawę zmian artykułu 10 paktu w przedmiocie gwaranoji wzajemnej całości terytorjalnej członków Ligi.

Przedstawiciel Polski Babiński wypowiedział się kategorycznie za utrzymaniem artykułu 71.

Przygody kandydata.

Piastowcy kandydat Gagatek, który popełnił szereg oszustw w zarządzie inwalidów, gdy się panama wykryła, zbiegł Poszukiwano go listami gończymi. Wczoraj złapano go i przyprowadzono przed sędziego śledczego, który zażądał od niego 5 milj. mk. jako kaucję. Gagatek żądaną sumę natychmiast uiścił, wobec czego wypuszczono go na wolność. Dochodzenia w toku.

Ciekawe wiadomości.

— W dniu 7 b. m. ukazał się pierwszy numer pisma polskiego na Łotwie pod tytułem „Głos Polski".

— W dniu 14 b. m. po raz pierwszy przybył do Rygi wagon sypialny bezpośredniej komunikacji Rewel — Ryga — Dźwińsk—Kałkuny.

— Odbyło się w Rewlu uroczyste poświęcenie gmachu estońskiego parlamentu, którego budowa rozpoczęta została jeszcze w roku 1917.

— Wobec zamknięcia fabryk samochodów Forda w Ameryce 100.000 robotników znalazło się bez zajęcia.

— Policja polityczna wykryła w Mitawie organizację komunistyczną, przyczem dokonano aresztowania 34 osób. Należały one do związków zawodowych, gdzie prowadziły agitację. Przy aresztowaniu wykryto większe składy literatury komunistycznej.

— Z jednego ze spichrzów hamburskich skradziono zapas opium na przeszło 1 miljon marek niemieckich.

Przed zjednoczeniem polskich stronnictw w Łodzi.

Stronnictwa narodowe godzą się na wspólną listę.

(Telegram własny „Kurjera Częst")

ŁÓDŹ, 22.9. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie delegatów wszystkich stronnictw narodowych w Łodzi celem ujednostajnienia akcji wyborczej na terenie Łodzi. Reprezentowane były następujące stronnictwa: Związek Ludowo Narodowy, Chrześcijańska demokracja, Narodowa Organizacja Kobiet, Zjednoczenie Mieszczańskie Polskie Centrum i Oorodzenie gospodarcze.

W zasadzie zgodzono się na wysunięcie jednej narodowej listy kandydatów i przyjęto w tym duchu rezolucję.

Dla ostatecznego sprecyzowania akcji i porozumienia się z centralnymi zarządami stronnictw wybrano komisję, do której weszło po dwuch przedstawicieli każdej grupy.

Wiekowe męczeństwo Polski.

X

Ukazem z dnia 5 lipca 1869 roku zniósł Aleksander II biskupstwo mińskie na Litwie, przyłączając je do wileńskiego. Ostatniego biskupa mińskiego w towarzystwie żandarmów przewieziono do Wilna, gdzie 4 stycznia 1870 r. życie zakończył. Czytając opowieści o bezbożnem kasowaniu kościołów i decyzji, nie chce się wierzyć, aby istnieć mógł na świecie taki rząd i to w 19 wieku, któryby takie bezprawia czynił, tak urągał z uczuć religijnych i narodowych. Czego nie czynił Turek, to czynił Moskal zapamiętały. Nie tylko kasował on kościoły, ale i figury, krzyże przy drogach często padały ofiarą dzikiego Moskala.

W Jurewiczach, guberoji mińskiej, był kościół z cudownym obrazem Matki Boskiej. Popi z Jurewicz mieli chęć zabrać ten kościół i przerobić na cerkiew. Aby uskutecznić to piekielne pragnienie błagoczynny (dziekan prawosławny) tak pisze do popa cerkwi jurewickiej: „Posyłam list i w liście ukaz, którego znaczenie słów musisz dobrze zrozumieć. W ukazie jest „mowa, że trzeba przekonywać. Otóż to słowo „przekonywać" trzeba dobrze zrozumieć. Postaw przed kościołem 15 kozaków, lub żandarmów, a gdy kto będzie szedł do kościoła, niech ci go nahajkami przekonują i do cerkwi zapędzają. Otóż jeżeli wykonasz tak, to bądź pewny, że kieszenie twoje będą pełne pieniędzy i jeżeli te kieszenie nie są mocne, nie będą mogły utrzymać w sobie tych pieniędzy. Do liczby korzystających z nich przyłączę się i ja wasz przyjaciel błagoczynny Karpowicz".

Tak pisał przedstawiciel cerkwi prawosławnej a widać niewiele to skutkowało, bo rząd kazał kościół zabrać 1865 r. i na cerkiew przerobić. Obraz cudowny uratowała p. Horwatowa i po kilku latach przywiozła do Krakowa, gdzie umieszczono go w kościele św. Barbary.

W czerwcu 1865 roku usunął Kaufman z Litwy Siostry Miłosierdzia, pospolicie u nas Szarytkami zwane. Każdej, która podpisała oznajmienie, że sama dobrowolnie opuszcza kraj, dziękując rządowi za opiekę, wręczono paszport zagraniczny i 25 rubli na drogę. Takich nie wiele się znalazło, większość pozostała umieszczona u Benedyktynek wileńskich, dokąd z innych zgromadzeń przeszło 60 zakonnic zwieziono, płacąc na utrzymanie każdej po 40 rubli rocznie. Skutkiem tego wiele zakonnic zmarło na tyfus głodowy, 20 wysłano na prowincję, resztę zostawiono na wymarcie.

Biskup Wołonczewski na Żmudzi w latach 1864 i 1865 zapłacił 3500 rubli za udzielanie wiernym sakramentu Bierzmowania. Kaufman zabiegał w Petersburgu, aby bezwarunkowo zakazano biskupowi udzielania tego sakramentu, dla zniesienia tamy, przeszkadzającej szerzeniu się prawosławia.

Biskupom i rządcom djecezji rząd Aleksandra II tak ograniczył swobodę nauczania i rządzenia, że biskup bez pozwolenia gubernatora, nie miał prawa wikarego mianować, każde kazanie w kościele na Litwie i Rusi oraz na Podolu mające się wygłosić musiało być w rękopisie ocenzurowane przez policję miejscową i tylko z tego rękopisu dosłownie czytywane pod okiem żandarma co niedzielę w kościele będącego. Żandarm był przez 20 lat sędzią kaznodziei, jego raport decydował o deportacji księdza i kasacie parafji.

O. Alfons Jędrzejewski.

(D. c. n)

Kronika.

Akcja przedwyborcza Jedności Narodowej. W związku z akcją wyborczą na terenie okręgu częstochowsko-radomskowskiego bawił wczoraj w Częstochowie red. K. Wierczak, który odbył konferencja z Zarządem Zw. Lud. Nar. i komitetem wyborczym Zw. Jedności Narodowej.

——

We wczorajszej notatce o zgłoszeniu akcesu do komitetu wyborczego Chrz. Zw. Jedności Narodowej Stow. Kupców Polskich, Stow. Rzem. Przem., Zw. drobnych kupców i Stow. wł. nieruchomości, iż wymienione zrzeszenia weszły do bloku narodowego jako grupa Odrodzenia gospodarczego.

Wyborcy! Kontrolujcie w komisjach wyborczych spisy gdyż napewno bardzo wielu z Was brak w spisach co pociągnie za sobą w konsekwencji to, że nie będziecie mogli spełnić jednego z najważniejszych obowiązków obywatelskich.

Zawieszenie zajęć szkolnych. Wskutek zarządzenia min. oświecenia zostały zawieszone na czas wyłożenia list wyborczych zajęcia popołudniowe w tych szkołach powszechnych, w których wyznaczono lokale komisji obwodowych wyborczych.

Rząd dla urzędników. Rada ministrów postanowiła rozciągnąć wszystkie ulgi, przyznane pocztowcom w początkach b. m. na ogół urzędniczy, do VIII kategorji włącznie.

Nr. Nr. 6 i 7. Do generalnego komisarjatu wyborczego wpłynęły następujące listy:

Szósta Rad ludowych i siódma N.P.R.

Ile wart będzie złoty polski. W uzupełnieniu ustawy z dn. 18 lutego 1919 r., która orzeka, że jednostką monetarną w Polsce jest złoty polski. Ministerstwo Skarbu wniosło projekt ustawy, ustalającej wartość 1 złotego polskiego.

Według tej ustawy, 1 złoty polski będzie się równał $^{1}/_{3100}$ kg. złota 900 próby.

Wiece posła Zagórskiego. Poseł J. Zagórski objeżdża obecnie wszystkie miasta i urządza zgromadzenia N.

55.

PODPALACZKA.

— Trzymam go! — zawołał, — traf nasunął mi sposób, jakiego daremnie szukałem podczas nocy w mej głowie. Ten błazen zostaje odtąd w moim ręku.

I kręcąc zwolna, znalazł się naprzeciw Owidjusza Soliweau.

Dwa okręty krzyżowały się z sobą w tej chwili.

Na szczycie masztu nadpływającego statku powiewała trójbarwna flaga.

Jakiś głos zawołał:

— Szczęśliwej podróży!...

Wszystkie głowy na raz się odkryły, wszystkich ręce podniosły się w górę.

— Szczęśliwej podróży — wykrzyknęło naraz ze sto głosów.

Pasażerowie francuskiego okrętu, odpowiedzieli podobnemi okrzykami, i oba statki popłynęły w swą drogę, oddalając się z równą szybkością z jaką się zbliżały ku sobie.

Starzec, właściciel torebki śledzonej przez Owidjusza był jednym z najzapaleczywiej witających.

Poruszał kapeluszem. Wpatrzony w niego paryżanin oczekiwał odpowiedniej chwili i umknąć jej nie pozwolił.

Podczas, gdy sędziwy pasażer podniósł rękę w górę, wołając na całe gardło: „Szczęśliwej podróży". Soliveau wsunął lewą rękę pod jego okrycie, następnie prawą rękę przyłożył do lewej. Ostrze noża przecięło rzemień, a w sekund później, torebka zmieniwszy właściciela znalazła się pod paltem Owidjusza, który wykręciwszy się na pięcie, zetknął się oko w oko z Jakóbem Garaud.

Mniemany Harmant, nieruchomy, ze zmarszczonem czołem, miną ponurą i surową, opuścił nagle rękę na ramię mechanika, a jednocześnie stłumionym głosem rzucił mu te słowa:

— Coś ty uczynił, złodzieju?

Owidjusz zachwiał się i zbladł.

— He... co? mówisz kuzynie? — pytał zmięszany.

Garaud, chwyciwszy go za rękę, pociągnął w osamotniony kąt okrętu.

— Mówię ci — począł z zaciśniętemi zębami, — że widziałem wszystko, jesteś łotrem, nędznikiem!... Oddaj mi natychmiast torbę skradzioną temu człowiekowi!

Owidjusz schwytany na gorącym uczynku, zadrżał.

— Litości!.. łaski!.. — wołał, drżąc cały. —Błagam, zaklinam kuzynie, nie oskarżaj mnie! Przyznaję... jestem nicponiem. Tak, ją ukradłem... lecz nie moja wina. Pragnienie bogactwa pozbawiło mnie rozumu. Byłem szalony, sam nie wiedziałem co czynię!

— Milcz—krzyknął mniemany Paweł Harmant.— Popełniłeś występek, na który nie masz tłómaczenia! Gdy pomyślę, że należysz do mojej rodziny i zniesławiasz ją w ten sposób, roztrzaskałbym ci czaszkę wystrzałem z rewolweru, lub zaprowadził do kapitana okrętu z wyjaśnieniem twego haniebnego czynu!

Owidjusz chwiał się na nogach.

— Nie.. nie!... — wyląknął, — ty tego nie uczynisz. Litości dla nieszczęśliwego obłąkańca, litości. Przebacz mi tę słabość!..

— Słabość, która jest może u ciebie wrodzonym występkiem, sądząc po twoim zuchwalstwie, zimnej krwi i zręczności, z jaką dokonałeś tej kradzieży.

— Po raz pierwszy w mym życiu, przysięgam!

— Nie przysięgaj!—krzyknął mniemany Harmant. Masz mnie za tak głupiego, żebym uwierzył w przysięgę złodzieja?

— A jednak...

— Milcz! i oddaj mi natychmiast tę torbę!

Owidjusz podał torebkę Jakóbowi Garaud.

— Czy wiesz, co w niej się mieści?

— Złoto i bilety bankowe.

— Na jaką sumę?

— Około sześćdziesiąt tysięcy franków.

— Dobrze. Czekaj tu na mnie.

Soliveau patrzył w osłupieniu na swego mniemanego kuzyna.

— Lecz co chcesz czynić na Boga?— pytał drżącym głosem.

— Jakto, nie przypuszczasz?

— Nie.

— Oddam te pieniądze prawemu właścicielowi.

— Litości!—zawołał z drżeniem Owidjusz.

— Ani słowa, milcz!

I rzuciwszy surowe spojrzenie na Owidjusza, Garaud skierował się w stronę, gdzie stał siwowłosy pasażer.

— Wybacz pan—rzekł podchodząc z torebką w ręku.—Czy to pańska własność?

Podróżny dotknął ręką tużurka.

— Skradziona!—zawołał z przerażeniem.

— Nie trwóż się pan, wszak zwracam ci twój majątek—rzekł Jakób z uśmiechem. Zechciej więc zobaczyć, czy jest w niej wszystko to, co było.

D. c. n.

P. P. Ostatnio odbył się olbrzymi wiec w Lublinie, gdzie poseł Zagórski przyjęty był b. życzliwie. Licznie zebrani robotnicy uchwalili rezolucję zgłoszoną przez posła Zagórskiego.

Kandydatury „Wyzwolenia". Inspektor prasy w Częstochowie p. Przemysław Podgórski znajduje się na 34-ym miejscu listy państwowej stronnictwa „Wyzwolenie".

10-cio lecie Stow. „Jedność".

Poświęcenie nowej piekarni. W dniu 1 października największa kooperatywa w Państwie „Jedność" obchodzi dziesięcioletnią rocznicę istnienia. Tegoż dnia o godz. 10 rano odbędzie się poświęcenie nowej piekarni przy ul. Strażackiej.

Znamienne. Piotrkowski „Dziennik Narodowy" donosi, iż kurja biskupia we Włocławku nie chce udzielić swego zezwolenia ks. posłowi Z. Sędzimirowi na ponowne kandydowanie do Sejmu z ramienia grupy Skulskiego.

Wiadomość powyższa już od dłuższego czasu krąży w Częstochowie, nadmieniają przytem również, iż ks. Z. Sędzimir zamierza kandydować nawet wbrew woli kurji biskupiej.

Odznaczenie papieskie. Ostatni numer „Kroniki djecezji Kuj. Kaliskiej" ogłasza co następuje:

Ks. Walery Pogorzelski, dziekan i proboszcz z Pajęczna, został mianowany szambelanem tajnym nadliczbowym Jego Świątobliwości i ks. kon. Paweł Załuska, proboszcz w Kruszynie—szambelanem honorowym.

Straszny wypadek. Wczoraj uczeń szkoły kolejowej (dawniej dworzec kolejowy), 11-letni Józef Ogrodnik, wypadł z okna I-go piętra i uległ ciężkiemu obrażeniu ciała. O. w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Pożar. W Nowej wsi nieletni chłopiec Jana Ciepki, bawiąc się ogniem koło domu, podpalił stodołę ojca, spłonęły całe zabudowania gospodarskie wraz ze stodołą z zbożem. Straty wynoszą trzy i pół miljona marek.

Komasacja. Zcalenie gruntów włościańskich w województwie kieleckim nie postępuje w sposób pożądany, gdy wszelkie wysiłki skierowane są wyłącznie w kierunku parcelacyjnym, co niekiedy sprawia, że rolnik nabywa działkę w spornej odległości od swej własności dziedzicznej.

W roku bieżącym komasacja odbywa się w województwie, wyłącznie w jednym punkcie, mianowicie we wsi Gołuchowicach (gm. Kroczyce), pow. olkuskiego.

Aresztowanie w pociągu. W pociągu osobowym nr. 228 zatrzymano osobnika nieposiadającego dowodów osobistych, który przy wylegitymowaniu się nazwał Elejzor Brewda Lipa, bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymanego wraz z protokułem przesłano do miejsca przynależności.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).
Piąta klasa. — 11 dzień.
Główniejsze wygrane.

Mk. 600.000 nr. 92152.
Mk. 100.000 nr. 83862.
Mk. 40.000 37819 39152.
Mk. 25.000 nr. 25134 40707.

Nieudany występ pasko-piastowców w Radomsku.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego")

Mimo szumnych zapowiedzi, że w Radomsku dn. 21-go września r. b. odbędzie się w sali „Kinema" wielki wiec Piastowców, na który przybyć miał sam Witos, na wiecu zgromadziło się zaledwie kilkadziesiąt osób. Po zagajeniu zebrania i odczytaniu telegramu pana Witosa, w którym zawiadamia, iż przyjechać nie może, tylko życzy wiecującym powodzenia w pracy, objął przewodnictwo p. Turek z Konar. Pierwszy mówca poseł Fijałkowski z Piotrkowa oświadczył, iż zebranie jest sprawozdawcze, a zwołane też zostało dla ustalenia listy kandydatów na posłów, wyraził też ubolewanie, że przybyło tak niewiele osób. Następnie mówca wynosił pod niebiosa zasługi stronnictwa piastowców i jego wielkie zalety.

Wobec licznych fałszów, inni mówcy domagali się dopuszczenia ich do głosu, czemu się stanowczo sprzeciwiano i wszczęło się zamieszanie, wówczas przewodniczący zarządził głosowanie przez podniesienie rąk do góry celem dowiedzenia się ilu jest wśród obecnych zwolenników P. S. L. Oświadczyła się niewielka liczba i ci przysunęli się bliżej stołu prezydjalnego, zajmując cztery rzędy krzeseł, reszta zaś, stanowiąca dwa razy więcej uczestników, odsunęła się w tył. Zabrał głos red. Czech z Piotrkowa, krytykując ostro obóz narodowy, a wykazując, że tylko partja Witosa zbawi Polskę.

Zebrani oponując, wznieśli okrzyk: „Niech żyje Wojciech Korfanty!" W końcu zabrał głos gospodarz Sikora z pow. częstochowskiego, wyliczając zasługi Piasta" i Naczelnika Państwa. Chciał zabrać jeszcze głos przedstawiciel Zw. Lud. Nar., ale go do głosu nie dopuszczono. Zaczęto ustalać listę kandydatów, którzy widząc tak nikłą liczbę wyborców, zrzekali się umieszczania nazwisk ich na [illegible] kandydatów.

Obecny.

NA MARGINESIE „KURJERA".

Powitanie gościa w Warszawie.

Przed dworcem głównym w Warszawie rozwinął się bujnie od pewnego czasu przemysł czyścicieli butów, którzy stojąc na stanowisku, że buty wszystkich pasażerów powinny stanowczo lśnić się w blaskach słońca i wyróżniać się silnie od zwyczajnych butów przeciętnych mieszkańców miasta uprawiają swój proceder z niezwykłą, jak na nasze czasy gorliwością.

W drzwiach bramy dworca czyha na każdego przechodzącego bez względu na to, czy jest stary lub młody, czy żonaty, czy kawaler, przynajmniej dwóch czyścicieli, z których zwykle jeden łapie pasażera za jedną nogę, a drugi za drugą i wydzierają go sobie wzajemnie wraz z butami i pakunkami.

Zniecierpliwiony gość odpędza od siebie natrętów i fika na wszystkie strony nogami, ale nec Hercules contra plures, bo w czasie walki spostrzega, że jeden z atakujących czyści mu już szczotką koniec obcasa a drugi równocześnie z niemniejszym zapałem nogawkę pięknego jasnego ubrania.

— Puśćcie mnie! — woła rozpaczliwie gość.

— Panie szanowny, tylko spokojnie z nogą, bo ja już nasmarowałem pastą.

— Panie szanowny, niech pan kopnie tego żgacza, to partacz! U niego nikt porządny nie czyści.

— Ratunku!—krzyczy gość.

— Panie; niechże go pan kopnie, to jak Boga kocham będzie prędzej!

Wreszcie gość zbiera ostatnie siły, kopie równocześnie obydwuch i ucieka z pakunkiem siłą 25 koni parowych.

— Trzymać go, ja go już zacząłem!— ryczą równocześnie przewróceni czyściciele, okładając się tymczasem sprawnie szczotkami.

— Żeby ci pasta stwardniała! Czegoś go puścił—przeklina pierwszy.

— Żebyś szczotki nie podniósł wyrodku, niby za jaką okoliczność miałem go trzymać, kiedy mnie kopnął!

— Bracie, widzisz tego z walizą?

— Dobry jest, brać go,

Nowa scena zaczyna się de capo al fine.

Mój Boże, jeżeli Dante mógł przejść przez piekło i czyściec i potem wiersze pisać, dlaczego przyjeżdżający do Warszawy nie ma przejść koło czyścicieli butów?

Zdaleka i zblizka.

— **Kieszonkowy karabin maszynowy.** Po przeprowadzonych próbach departament policji nowojorskiej zaprowadził dla swojej załogi jedno z najstosowniejszych narzędzi, przeznaczonych do zabijania ludzi. Jest to pistolet, a raczej karabin automatyczny 45 kalibrowy 22 cali długi a ważący zaledwie siedm funtów. Karabinem tym można oddać 1500 strzałów w przeciągu jednej minuty. Do karabinu tego zakładać można magazyny na 20, na 50 lub na 100 strzałów, zależnie od tego do czego policja silniejszego uzbrojenia zapotrzebuje. Karabin submaszynowy—taka jest bowiem nazwa tej broni nieposiada żadnej osady, lecz można takową każdej chwili przymocować.

Karabin ten strzela tak długo, jak długo cyngiel jest trzymany, aż wszystkie naboje magazynu zostaną zużyte. Strzelec, mający cokolwiek wprawy może z karabinu tego oddać jeden, dwa lub tyle strzałów, ile uważa za konieczne, o ile szybko cyngiel opuści. Kula leci na odległość, 1,400 jardów.

— **Morderstwo za 80 mk.** W szynku Moszka Fijata przy ul. Ceglanej 64 w Łodzi gość Weinberg z ul. Jekaterinburskiej (jest tam jeszcze taka nazwa ulicy!) miał zapłacić za przekąskę 280 mk. ale miał przy sobie tylko 200 mk. Wynikła z tego powodu kłótnia między gościem a szynkarzem, któremu przyszła z pomocą jego córka, stojąca za szynkwasem. Uderzyła ona butelką piwa w głowę gościa, który na razie zemdlał. Wezwany lekarz, stwierdził zgon ofiary. Szynkarza i jego córkę aresztowano.

Rozmaitości.

(—) Człowiek o złotych żebrach. We Wrocławiu żyje człowiek, który dosłownie „nosi skarb w swoim łonie". W roku 1907, dziś 44-letni robotnik podczas pracy ślusarskiej spadł z dachu trzypiętrowego domu. W szpitalu stwierdzono śmiertelne obrażenia, złamaną czaszkę i zupełne zgniecenie klatki piersiowej; tylko jedno żebro było całe.

Chory przy nadzwyczajnie troskliwej opiece musiał musiał przeleżeć 4 i pół roku. Po upływie tego czasu wstawiono mu ze szlachetnego metalu płytę do czaszki, a klatkę piersiową uzupełniono za pomocę części złotych i srebrnych. Po 2 i pół roku opuścił ów cud sztuki lekarskiej klinikę i na tem by się skończyła jego cudowna karjera, gdyby nie to, że kosztowne jego cząstki są własnością cechu, który dał środki na złoto i platynę i który zawarował sobie prawo własności. Po śmierci rodzina obowiązana jest do zwrotu dziś prawie bezcennych żeber.

Z dnia.

Nowa wojna światowa.

Czyli dlatego, że oberwał grek
A Anglja chytrze chce pognębić turka
Na punkcie wojny świat się znowu wściekł
I ludom nowa grozi awanturka?

Czyli dlatego, że Trocki chce pchać
Swe głodne bandy na ostre pałasze
Domem warjatów ma się ludzkość stać?
Niedoczekanie, ja mówię wam, wasze!!

NEMO.

daktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"